

Łużycanie wobec bezprawia faszystowskiego i komunistycznego w latach 1933–1956

ARTUR WIŚNIEWSKI

Łużycanie – najmniejszy słowiański naród. Dwa języki – górnołużycki i dolnołużycki. Dwa wyznania – katolickie (ok. 10–18% ludności) i ewangelickie. W 1858 roku było Łużyczan około 148 tysięcy, szacunki są różne. W 1935 roku polski badacz, **Olgierd Nowina**, określił liczbę Łużyczan na 111 tysięcy. Obecnie – według nich samych – jest Słowian nad Sprewą 40–50 tysięcy.

Ważnymi organizacjami tego narodu były, i nadal są, założona w 1847 roku **Macierz Łużycka** i centralna organizacja **Domowina** powstała w 1912 roku. Obie mają swe siedziby w Budziszynie w **Serbskim Domu** otworzonym w 1904 roku. Wielką rolę w serbołużyckim życiu narodowym odgrywa folklor i literatura – niestety, twórcy wywodzący się z tak małego narodu musieli pozostać nie znani szerszemu ogółowi czytelników.

Łużycanie germanizowani byli usilnie i „legalnie” od 1714 roku. Celowi temu służyły: wojsko, administracja, szkoła i kościół, szczególnie ewangelicki na Dolnych Łużycach, a także kolej i przemysł, który rozwijał się bardzo silnie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Przyszedł rok 1933 – wcześniej Hitler obiecywał na jednym z wieców w Budziszynie, iż dążyć będzie do podtrzymania i rozwoju świadomości Łużyczan... Jednak faszyzm odkrył swoje oblicze bardzo szybko, już w 1933 roku doprowadzono do zawieszenia organizacji **Sokoła**, jako że jego grupy były bardzo aktywne, uczestniczyły w zlotach zagranicznych (1929 – Poznań, 1932 – Praga). Na czele Sokoła stał zdecydowany antyfaszysta, **Jan Skala** (1889–1945), publicysta i redaktor m.in. „*Kulturwille*”, organu mniejszości narodowych. Zginął po wyzwoleniu w Namysłowie, w 1965 roku odślonięto mu pomnik.

Na Dolnych Łużycach ograniczano działalność wydawniczą – do 1937 roku wychodził jeszcze kalendarz „*Pratyja*” (inicjatywa z końca XIX w. Alfonsa Parczewskiego z Kalisza). Na Górnych Łużycach wychodziło w międzywojniu szesnaście czasopism, ostatnie – „*Casopis Macicy Serbskeje*” – do 1937 roku. Zlikwidowano dziecięce piśmko „*Raj*” oraz katolicki kalendarz „*Wieśniak*” w 1939 roku. Poeta **Jurij Chezka** wydawał w Pradze rękopiśmienną „*Prostaczkę*” – obraz życia jedyne go stowarzyszenia łużyckiego w ciężkich czasach. „*Prostaczka*” wychodziła od 1937 do 1938 roku, do układu w Monachium.

Okres 1937–1945 to usilne dążenia do zniszczenia bądź zgermanizowania ludności łużyckiej. A środki po temu? Różne, m.in. przenoszenie działaczy narodowych w głąb Rzeszy, wcielanie do wojska, tępienie języka łużyckiego w szkołach, urzędach (wpierw język pomocniczy, potem surowe kary za jego użycie), rozwiązywanie wydawnictw, redakcji, organizacji. Szczególną wymowę miały dzieje Domowiny; jej przewodniczącym w 1934 roku został **Paweł Nedo**. Zadeklarował lojalność wobec Rzeszy, by przetrwać. W 1935 roku wystosowano memorandum do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, żądano języka łużyckiego w szkołach, organizacji młodzieżowej. W 1936 roku starostwo Budziszyna zażądało przyjęcia statutu przez Domowinę. W 1937 roku walne zebranie propozycję tę odrzuciło: *Uważamy się za Serbołużyczan, za członków samoistnego narodu słowiańskiego*. Nedo i wielu innych działaczy powędrowało do więzień i obozów na długie lata. Złowrogi cień roztoczył katolicki biskup miśnieński, **Christian Schreiber** – łużyckich organizacji, księży, języka używanego podczas nabożeństw nienawidził, ale nie wszystko mu się udało wykorzenić. Były plany przesiedlenia Łużyczan do Alzacji bądź na Syberię. Przypomnieć jednak trzeba, że zaciekłymi wrogami Łużyczan byli też Łużycanie-renegaci, czasem funkcjonariusze SA, administracji...

O faszystach **Jurij Brezan** napisał w tomie „*Gimnazjalista*” w „*Trylogii o Feliksie Hanuszu*” (1958–1964):

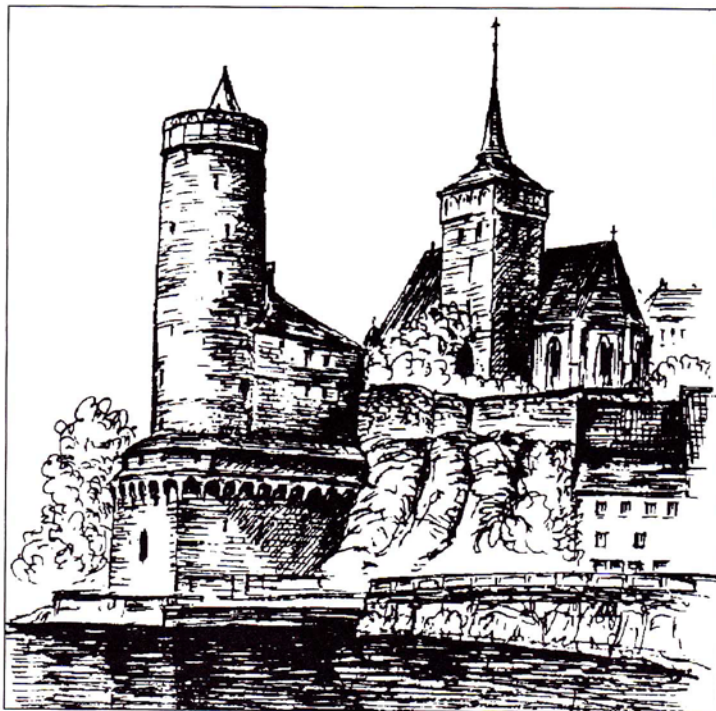
„Oni” mordowali Abisyńczyków gazem trującym.

„Oni” posyłali chłopaków na koniec świata.

„Oni” byli zdolni podpalić świat na wszystkich jego krańcach. (...)

Jurij Brezan sam doświadczył grozy hitleryzmu, wyrzucony ze szkoły za manifestowanie przynależności narodowej, aresztowany, przymusowo wcielony do wojska. Takich przypadków było wiele. Pozostawał bierny opór i zaciętość, która się opłacała.

Lata powojenne to powrót uwięzionych działaczy społecznych i narodowych. W dniu 9 maja 1945 r. powstał w Pradze **Serbołużycki Komitet Narodowy**, na czele którego stanął ks. **Jan Cyz**, uwolniony kilka dni wcześniej z Dachau. Wysłano też do ONZ memoriał w imieniu 500.000 Łużyczan; domagano się gwarancji niepodległości Łużyc. Szeroki ruch prołużycki istniał też w Polsce (**Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc „Prołuż”**), wydawano wiele publikacji. Jednak sytuacja na Łużycach była ciężka, kraj był strasznie zniszczony: naloty alianckie, walki LWP i Armii Czerwonej w kwietniu 1945 roku, niszczenie dóbr przez wycofujące się oddziały esesowców, w



Bautzen – Budziszyn. Staromiejski motyw znad Sprewy

tym podpalenie Domu Serbskiego. Straty ludzkie były ogromne, a ponadto przesiedlono na Łużycę Niemców ze Śląska. W wspomnieniach oficera LWP, Józefa Hena, czytamy: *Jestemy trochę zamroczeni tą łużycyzną. Wydaje nam się, że rozmawiamy z wykopaliskami archeologicznymi*.

Z autonomii, suwerenności Łużyc nic nie wyszło. Zagwarantowano natomiast równouprawnienie Łużyczan w konstytucji Saksonii w 1948 roku, w konstytucji NRD z 1949 (artykuł 40) i w konstytucji Brandenburgii z 1950 roku. W tym samym czasie na nowo podejmuje działalność społeczną i szkolną Domowina. Pod hasłami „*Akcja Koslow*”, „*O nasz chleb powszedni*”, „*Odbudujemy Dom Łużycki*” młodzieżowe brygady pracują przy odbudowie kraju. Przybiera na sile przymusowa kolektywizacja, rozkwita twórczość socrealistyczna, czego przykładem jest powieść Jurija Brezana „*Urodziny Krestana Serbina*” (wyd. polskie 1954) – rzecz o Krestanie

Serbinie, robotniku rolnym, który stopniowo przychyła się do nowego systemu i walczy z wpływami „kapitalistycznego myślenia”. Sam Brezan odchodzi, na szczęście, od socrealizmu, a najwybitniejszym jego dziełem jest powieść-baśń „Krabat” (1970). Do Łużyczan przyjeżdża prezydent Wilhelm Pieck, a nawet sam marszałek Iwan Koniew, który udziela szeregu wywiadów dziennikarzom łużyckim. W 1957 roku zaczyna się budowa kombinatu Corna Plumpa, szybki rozwój przemysłu, silne dążenie do nakłaniania, by wstępować do organizacji masowych, przyczynia się do dalszej germanizacji... Proces reslawizacji przebiega powoli. Co prawda, życie kulturalne rozkwita dzięki wsparciu finansowemu władz lokalnych, ale nie bezinteresownie. Odbywają się koncerty kultury ludowej w Budziszynie, rozwija się prasa, jednak już sąsiednią Polskę odwiedzać trudno – system wspierał, lecz wymagał posłuszeństwa.

Faszyzm i komunizm przyczyniły się do niszczenia żywej tkanki narodowej, wiele było wypadków odejścia, zerwania Łużyczan ze swoim narodem. Jednak nie należy zapominać, iż choć tyle cierpień doznali Łużyczan od Niemców, są rzadkim przypadkiem koegzystencji małego ludu i ogromnego wielomilionowego narodu i wydzwięk antyniemiecki nie powinien się pojawiać w naszych rozważaniach. Wielu oddanych, zasłużonych przyjaciół Łużyczan

jest rodowitymi Niemcami, choćby obecny dyrektor **Instytutu Serbołużyckiego – Dietrich Scholze.**

Łużyczanie od 1500 lat istnieją nadal. ■

Niektóre publikacje na tematy łużyckie:

- Witold Kochoński „*Bratni szczep Łużyczan*”, Warszawa 1946.
- Witold Kochoński „*Dole i niedole Serbołużyczan*”, Warszawa 1962.
- Piotr Pałys „*Problem serbołużycki. Serbołużyczanie we Wrocławiu w latach 1945–1950*”, „*Sobótka*” 3–4, 1995, s. 267–273.
- Jan Sołta „*Zarys dziejów Serbołużyczan*”, Wrocław–W-wa–Kraków 1984.
- Wilhelm Bogusławski „*Rys dziejów serbołużyckich*”, Petersburg 1861.
- „*Polsko-łużyckie stosunki literackie*”, red. J. Ślizinski, Wrocław–W-wa–Kraków 1970, tam: Jadwiga Russocka „*Recepcja literatury łużyckiej w Polsce 1945–1967*”, s. 193–211.
- Krzysztof R. Mazurski, Andrzej Zieliński „*Łużyce*”, Warszawa 1984.
- Józef Hen „*Kijów. Taszkient. Berlin*”, Warszawa 1966, s. 210.
- Jurij Brezan „*Trylogia o Feliksie Hanuszu*”, t. I „*Gimnazjalista*”, Katowice 1971.
- „*Antologia poezji łużyckiej*”, red. Wilhelm Szewczyk, Katowice 1960.

